Sikorski: w sprawie polskiej mniejszości czekamy na konkrety

Relacje polsko-litewskie ulegną poprawie, jeśli Litwa wywiąże się z zobowiązań wynikających z Traktatu polsko-litewskiego z 1994 r. – tak w wywiadzie dla Gazety Wyborczej powiedział szef polskiego MSZ Radosław Sikorski. Dodał, że duży wpływ na poprawę stosunków ma zmiana koalicji rządzącej na Litwie.

- W obecnej sytuacji powrót do dawnych serdecznych stosunków jest jak najbardziej wyobrażalny. Trzeba, by Wilno wypełniło postanowienia traktatu polsko-litewskiego sprzed 20 lat i zrealizowało dawne obietnice - podkreślił Sikorski.

Szef polskiej dyplomacji powiedział, że Polska wesprze Litwę podczas prezydencji w Unii Europejskiej.

- W sprawie polskiej mniejszości czekamy jednak na konkrety. Nie chcemy nic nadzwyczajnego, tylko by wobec Polaków stosowano europejskie standardy - dodał Sikorski.

- Mamy na Litwie do czynienia z paradoksalną sytuacją, bo jednocześnie w żadnym innym poza Polską nie ma tylu polskich szkół. No i Polacy współrządzą Litwą (...) Liczy się jednak trend. Jeśli relacje między państwem litewskim a polską mniejszością będą się poprawiać, a nie pogarszać, będę pierwszym, który zainwestuje w przyjaźń z Litwą" - podkreślił szef polskiej dyplomacji.

Zdaniem Sikorskiego, dwujęzyczne napisy ulic czy miejscowości albo oryginalna pisownia nazwisk w oficjalnych dokumentach nie są żadnymi wygórowanymi żądaniami.

- Ostatnio minister spraw zagranicznych Litwy ubolewał, że w 2010 r. nie udało się załatwić kwestii pisowni nazwisk. Mamy nadzieję, że za drugim podejściem to się uda - zaznaczył Radosław Sikorski.

www.L24.lt